



Po intensywnych opadach z niepokojem obserwowano Wisłę.

Fot. W. Suchta

ZASOBY GMINY

Rozmowa z naczelnikiem Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta Michałem Kozłowskim

Jaki jest najbliższy termin przeniesienia targowiska na miejsce po byłym tartaku?

Najwcześniejszy termin przeniesienia można wyznaczyć na rok 2009. Pod koniec roku 2008 powinny zakończyć się prace nad planem zagospodarowania przestrzennego, natomiast do czerwca roku 2009 odroczone została decyzja Sanepidu o zamknięciu obecnego targowiska, ze względu na stan jego nawierzchni i braku odwodnienia. Koszt prac naprawczych został oszacowany na przeszło 400.000 zł. Ich wykonanie nie rozwiąże jednak innych problemów, jak np. braku miejsca.

Termin podany przez Sanepid jest datą graniczną. A czy wcześniej targowisko może być przeniesione?

(dok. na str. 2)

PIES TO OBOWIĄZEK

9 września w amfiteatrze odbyła się czwarta edycja imprezy „Każdy As jest nasz”, organizowanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt „AS”. W imieniu Stowarzyszenia wszystkich w amfiteatrze witała Marzena Szczotka.

Na wstępie wystąpił zespół taneczny „Błyskawice”. Później zajmowano się już przede wszystkim psami, które tego dnia właściciele przyprowadzili do amfiteatru.

- Nie można powiedzieć, że kochamy tylko psy – mówi M. Szczotka. – Dola każdego zwierzęcia jest nam bliska i jeśli będzie potrzeba reagowania w sprawach koni, kotów psów, co już miało miejsce, będziemy to robić. Najpierw jednak rozmawiamy, a jeśli to nie daje rezultatu, pomagają nam straż miejska i policja. Tu w amfiteatrze chcemy uświadomić ludziom, że pies jest organizmem żywym, on czuje i z tym trzeba się liczyć.

- Jest to impreza mobilizująca dzieci, choć moim zdaniem powinna być lepiej rozkrecona z większym udziałem szkół – mówi

(dok. na str.4)

ZASOBY GMINY

(dok. ze str. 1)

Nie wydaje mi się, żeby słusznym było się śpieszyć. Liczę, że nowe targowisko stanie się kolejnym atutem Ustronia, a to wymaga przemyślanych działań. Chciałbym, żeby jego wizualny wygląd i dostępność przyciągnęły więcej turystów, a także mieszkańców sąsiednich gmin. W chwili obecnej omawiane są na komisjach Rady Miasta różne koncepcje tego przedsięwzięcia.

Prowadzi pan Wydział Mieszkaniowy, a my rozmawiamy o targowisku. Czym zajmuje się Wydział Mieszkaniowy?

Zajmujemy się zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych mieszkańców naszego miasta, którzy mają niskie dochody. Dysponujemy 23 budynkami, a w sumie 198 mieszkaniami socjalnymi i komunalnymi. Poza przydziałem mieszkania, pomoc obejmuje także dofinansowanie do 50% wydatków ponoszonych na utrzymanie mieszkania czy domu, nie tylko dla najemców w naszym zasobie lecz także poza nim. Każdy ma prawo otrzymać tzw. dodatek mieszkaniowy spełniając odpowiednie kryteria, m.in. miesięcznego dochodu, który nie może przekroczyć 1045 zł, a w gospodarstwie wieloosobowym 746 zł. Zajmujemy się utrzymaniem tych zasobów przy pomocy własnej ekipy remontowej. Ponadto zarządzamy targowiskiem, cmentarzem komunalnym, parkingami przy rynku, Wrzosie i na ul. Sportowej. Zarządzamy komercyjnie budynkiem byłej filii LO, a będziemy zarządzać budynkami powstającymi na rynku.

Jakie są relacje między TBS, a pana wydziałem?

Mieszkania stanowiące własność miasta stanowią mieszkaniowy zasób gminy, natomiast TBS jest spółką handlową, która ma własne zasoby. Ogniwem łączącym będą budynki budowane na kłocowisku, którymi zarządzał będzie TBS, natomiast o zasiedleniu większości lokali decydował będzie burmistrz po zapoznaniu się z opinią Społecznej Komisji Mieszkaniowej, kierowanej przez radnego pana Józefa Zahraja.



M. Kozłowski.

Fot. W. Suchta



Najstarszy śląski ratusz stoi na rynku w Strumieniu. Barokowa budowla ma ponad 370 lat. W ostatnich latach ratusz został poddany modernizacji i odnowieniu. Miasto jest jeszcze starsze. Prawa miejskie Strumień otrzymał bowiem w 1482 roku.

* * *

W latach 30. działała w Cieszynie filia katowickiego Konserwatorium Muzycznego. Państwowa Szkoła Muzyczna

powstała w 1934 r. Za dwa lata placówka będzie obchodziła swoje 75-lecie. Założył ją Jan Drozd, który powrócił z USA i dał własne pieniądze. Nauczyciele dojeżdżali głównie z Katowic i Krakowa.

* * *

Przed 38 laty konsekrowano kościół katolicki p.w. Dobrego Pasterza w Drogomyślu. Jest to pierwsza świątynia w cieszyńskim regionie wybudowana w okresie powojennym.

* * *

Zabłocie koło Strumienia znane jest z zasobów leczniczej soli jodowobromowej, a także z leczniczego torfu, który świetnie nadaje się do kąpieli borowinowych. Z pokładów

Ile osób oczekuje na mieszkania socjalne i komunalne?

Na przyznanie lokalu czeka około 40 rodzin, które wpisane zostały na listy oczekujących na lokal: komunalny, socjalny, pomieszczenie tymczasowe. Jest jeszcze lista osób z wyrokiem eksmisyjnym z prawem do lokalu socjalnego. Gmina ma obowiązek zapewnić lokal takiej osobie, a gdy go nie dostarczy zobowiązana jest do wypłaty odszkodowania właścicielowi lokalu. Odszkodowania mogą opiewać na kwoty równe wartości rynkowej wynajmu lokalu. W tym roku gmina zapłaci z tego tytułu około 20.000 zł. To nasza bolączka i ważny argument przemawiający za powiększeniem substancji mieszkaniowej miasta. Ponadto na mieszkania oczekuje wiele rodzin, głównie ludzi młodych, których dochody przekraczają kryteria wynajmu lokali miejskich, a są zbyt niskie na zakup mieszkania. Na zachodniej części terenu dawnego tartaku planowana jest budowa nowych lokali komunalnych.

Ile budynków wymaga już dziś remontu?

W sumie to wszystkie budynki wymagają jakiegoś remontu. Średni wiek naszego mieszkania wynosi około stu lat, podczas gdy średnia krajowa to 42 lata. Najpilniej remontu wymaga budynek przy ul. 3 Maja 18. Wiemy już, że zostały przyznane środki na rewitalizację tego zabytkowego obiektu. Jednak otrzymanie dotacji wiąże się ze zmianą jego funkcji, gdyż nie może być ona mieszkaniową. W związku z tym rodzinom tam mieszkającym zapewnimy inne lokale, a w odremontowanym budynku powstanie „Centrum pod jednym dachem”, jako siedziba MOPS-u i lokalnych stowarzyszeń.

Co jest największą bolączką Wydziału Mieszkaniowego?

Bolączek jest wiele. Choćby zaległości finansowe najemców lokali gminnych. W sumie jest to około 80.000 zł. trudnego do ściągnięcia długu. Problemem jest utrzymanie starego zasobu mieszkaniowego. W roku bieżącym wydatki remontowo-konserwacyjne wyniosą około 400.000 zł.

Jeden z mieszkańców os. Manhattan pytał ostatnio, kiedy skończy się ten balagan i targ zostanie przeniesiony?

Ta osoba to jedna z wielu, które nie mogą doczekać się ładu komunikacyjnego na ul. A. Brody, ale najgorsze dopiero przed nami. Ruszyła budowa Lidl'a i niebawem ruszy remont ul. ks. Kojzara. Już w chwili obecnej brakuje miejsc parkingowych, czy to dla klientów czy handlujących.

Administrujecie również cmentarzem komunalnym. Czy nadal pomaga w tym młodzież z G-2?

Tak. Dodatkowo w związku z deklaracją Rady Miasta o opiece nad grobami żydowskimi, odnowiliśmy w tym roku w całości kwaterę żydowską.

Czy opuszczone groby chrześcijan mogą liczyć na opiekę?

Szkoły mogą zaopiekować się mogiłami zbiorowymi lub grobami kombatanckimi. Grobami prywatnymi w podstawowym zakresie opiekuje się zarządca cmentarza. Pragnę nadmienić jeszcze, że w wyniku wypalenia kaplicy przez piorun, jest ona gruntownie remontowana. Straty oszacowane zostały na 34.000 zł. Jeszcze w tym roku z kosztu brukowej pozyskanej z remontu rynku, powstaną alejki i dodatkowe wejście od strony ul. Komunalnej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

korzysta, m. in. ustroniskie uzdrowisko.

* * *

Muzeum Beskidzkie w Wiśle sposobi się do obchodów jubileuszu 45-lecia istnienia. Zostało otwarte w 1964 roku, równoległe z I Tygodniem Kultury Beskidzkiej. Założycielem był obecny patron placówki Andrzej Podzorski, miejscowy nauczyciel.

* * *

Za 3 tygodnie uczniowie wyruszą na turystyczne szlaki, a okazją będzie kolejny rajd górski „Pożegnanie lata”, którego organizatorem jest Oddział PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie. Impreza ma duże wzięcie u młodych turystów.

W ostatnią sobotę września spotkają się oni na Stozku.

* * *

Najbardziej znaną imprezą w gminie Golezów jest doroczny Przegląd Dorobku Kulturalnego „TON”, który zawsze na wiosnę odbywa się w Gminnym Ośrodku Kultury. Prezentacje organizowane są systematycznie od 25 lat.

* * *

Blisko 75 lat temu zakończono budowę wiaduktu kolejowego w Wiśle Głębach. Wykonanie obiektu zajęło trzy lata. Wiadukt ma 120 długości i charakteryzuje się siedmioma łukowymi przesłami. Największe z nich mają po 25 m wysokości. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA RÓWNICĘ

29 IX odbędą się II Otwarte Mistrzostwa Ustronia MTB. Początek o godz. 10.00 przy wjeździe na most na ul. Skalica. Zapisy w biurze zawodów - w MIT, ul. Rynek 2, tel. 8542653 lub na www.ustron.pl. Opłata startowa 15 zł, 20 zł dniu zawodów.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANEŁI:

Klaudia Głowania z Ustronia i **Sylwester Mirowski** z Cieszyna
Marta Ślęczka z Pszczyny i **Wojciech Spilok** z Ustronia
Maria Kubień z Ustronia i **Krzysztof Mocarski** z N. Dworu Gdańskiego

PROPOZYCJE REALIZACJI ZADAŃ NA ROK 2008

Burmistrz Miasta zwraca się z prośbą do organizacji pożytku publicznego o zgłaszanie w formie pisemnej propozycji realizacji zadań na rok 2008 w terminie do dnia 30.09.07 r. Konkurs dla organizacji ogłoszony zostanie w czwartym kwartale br.

WOLNE MIEJSCA W PRZEDSZKOLU

Z uwagi na brak miejsc w niektórych przedszkolach informujemy, że istnieje możliwość zapisania dziecka do Przedszkola nr 7 na Manhatanie. Zapisy przyjmuje się w placówce w terminie do 28 września br.

SESJA O KS. J. JANIKU

15 września o godz. 15.00 w sali parafialnej kościoła ewangelicko-augsburskiego ap. Jakuba odbędzie się sesja popularno-naukowa z okazji 100. rocznicy śmierci ks. Jerzego Janika. W programie wystąpienie ks. Marka Twardzika „Życie i dzieło ks. Jerzego Janika w świetle publikacji własnych, pamiątek oraz codziennej prasy”, dr Lidii Szkaradnik „Działalność społeczna i narodowa ks. Jerzego Janika”. Wystąpi także Chór Ewangelicki oraz odbędzie się wystawa dokumentów.



W targowy piątek 7 września, ul. ks. Kojzara została na pewnym odcinku zalana wodą. Fot. W. Suchta

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Marek	lat 68	ul. Chabrów 16/12
Irena Cupek	lat 65	os. Cieszyńskie 4/41

Krewnym, przyjaciółom,
znajomym, sąsiadom
składamy serdeczne podziękowania
za okazane współczucie,
złożone wieńce i kwiaty,
zamówione msze św.

oraz liczny udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Otylii Muszer

Rodzina

KRONIKA POLICYJNA

6.09.2007 r.

Na skrzyżowaniu ulic Wczasowej i Wiślańskiej kierujący audi mieszkaniac Żywca zjechał drogę jadącemu prawidłowo mieszkańcowi Cieszyna kierującemu polonezem i doprowadził do stłuczki.

7.09.2007 r.

Na ul. Katowickiej z jadącego samochodu nieznanego marki odpadło koło i uderzyło w nadjeżdżającą z przeciwka toyotę kierowaną przez mieszkankę Gdańska.

7.09.2007 r.

Na ul. Katowickiej II kierujący pojazdem VW golf mieszkaniac Wisły najechał na tył forda sierry kierowanego przez mieszkankę Cieszyna. Kierująca fordem uderzyła z kolei w opła astrę kierowaną przez mieszkańca Golezowa.

8.09.2007 r.

Na ul. Katowickiej na parkingu znajdującym się przy cmentarzu komunalnym nieznani sprawcy, najprawdopodobniej mężczyzna

i kobieta, wybili szybę w fiacie albea, a następnie dokonali kradzieży torebki, dokumentów, telefonu komórkowego oraz innych rzeczy osobistych. Sprawcy oddalili się w nieznanym kierunku skodą felicią lub favorit koloru bordowego. Wszelkie osoby, które przebywały na cmentarzu w dniu zdarzenia, posiadające informacje o sprawcach lub bordowej skodzie proszeni są o kontakt z Komisariatem Policji w Ustroniu

8.09.2007 r.

Na ul. 3 Maja dokonano kradzieży trzech krzeseł z baru na rynku.

8.09.2007 r.

Na ul. 3 Maja dokonano kradzieży. Sprawca wykorzystując nieuwagę sprzedawczyni jednego ze sklepów ukradł z szuflady biurka portfel, dokumenty i kartę do bankomatu.

9.09.2007 r.

Na parkingu przy ul. Baranowej kierujący renault megane mieszkaniac Wisły, najechał na zaparkowane audi 100 należące do mieszkańca Ustronia. (ar)

STRAŻ MIEJSKA

3-7. 09. 2007 r.

Wspólnie z policją zorganizowano akcję *Bezpieczna droga do szkoły*. Rano i około południa patrolowane były ulice i okolice przy SP-1 i SP-2

3. 09. 2007 r.

Otrzymał informację, że przy ul. Dworcowej na trawniku leży mężczyzna. Wezwany patrol policji ustalił, że mężczyzna stracił przytomność w wyniku pobicia. Wezwano policję, która przejęła sprawę.

3. 09. 2007 r.

Kontrola porządkowa na posesjach przy ul. Grabowej nie wykazała żadnych nieprawidłowości.

4. 09. 2007 r.

Kontrola stanu znaków drogowych na terenie miasta. Jeden znak wyrwano przy ul. Grabowej oraz jeden obcięto przy ul. Sportowej.

5-7. 09. 2007 r.

Kontrola służ i upustów wodnych w związku z obfitymi opadami.

7. 09. 2007 r

W związku z ogłoszonym przez starostę alarmem przeciwpożarowym pełniono w tym dniu całonocny dyżur.

8. 09. 2007 r.

Złapano własnającego się po ul. Daszyńskiego pieska. Zwierzę oddane zostało do schroniska. (ar)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Co piątek muzyka na żywo 20.30
14.09.07 - FOLKOPERACJA
połączenie folku z rockiem, pogonem, funktem. Bardzo energiczny zespół!
21.09.07 - KATARZYNA ZARĘBA
28.09.07 - HENRYK MIŚKIEWICZ
- koncert wielkiej gwiazdy saksofonu
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 083 854 42 33
www.angelspub.pl

Karczma Biesiadna w Extreme Parku, ul. Równica 20
zaprasza na smaczne dania regionalne
oraz niecodzienne menu w piątki i soboty.

extreme
Zielona Równica
Pierwszy w Beskidach
caloroczny tor saneczkowy
typu Roller Coaster
Na terenie kompleksu m.in.:
Karczma Biesiadna, Mr Hamburger, Villa Jelenia
45-490 Ustron, ul. Równica 20, tel. (033) 856-48-48
kontakt@rownica.pl, www.rownica.pl



Pieskom dokładnie przyglądał się M. Jurczok.

Fot. W. Suchta

PIES TO OBOWIĄZEK

znany hodowca owczarków Michał Jurczok. – Zawsze kontakt ze zwierzęciem, z psem wyzwała dobre efekty.

Znawca psów M. Jurczok poprowadził konkurs na najładniejszego kundelka i najładniejszego psa rasowego. Najładniejsze pieski wybierała publiczność, przy czym podczas prezentacji M. Jurczok zwracał uwagę na istotne cechy każdego psa, od sierści poczynając, na prawidłowym ruchu kończąc. Niektóre pieski były zbyt dobrze wykarmione, ale co najważniejsze nie było wychudzonych.

- Jak był pies ładny, starałem się to podkreślać – mówi M. Jurczok. – W ten sposób moje odczucia były zgodne z wyborem publiczności. Dziś pogoda była zmienna i chyba część osób z tego względu nie

przyszła do amfiteatru. Takie imprezy są konieczne, ale chciałbym, by odbywały się z większym rozmachem.

Wśród kundelków dwa pieski uzyskały tyle samo głosów i zajęły pierwsze miejsce: Ari należący do Agaty Partyki i Pegi należący do Dominiki Krakowczyk. Wśród rasowców zwyciężył Fifi Kingi Wawrzyczek. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody.

- Ludzie nie zawiedli i z tego się bardzo cieszę – mówi M. Szczotka. - Oczywiście jak zawsze można liczyć na dzieci i młodzież. Naszym głównym celem jest pomoc schronisku dla zwierząt w Cieszynie. Nasze miasto odczuwa to szczególnie, gdy przyjeżdżający do Ustronia dochodzą do wniosku, że pies jest im już niepotrzebny

i zostawiają go. Obowiązkiem gminy natomiast jest odwiezienie takiego porzuconego zwierzęcia do schroniska, co się wiąże z kosztami. Przede wszystkim trzeba ludziom uświadamiać, że trzymanie zwierzęcia to obowiązek i jeszcze raz obowiązek. Jeśli chcemy mieć zwierzęta, to musimy być za nie odpowiedzialni.

Podczas imprezy jeden pies zmienił właściciela. Haps został znaleziony na Pojezierzu Waleckim. Był zapchłony w dość kiepskiej kondycji. Hapsa przygarnął mieszkaniec Katowic mający dachę w Ustroniu. Tu byli przez wakacje, niestety okazało się, że w Katowicach na trzymanie psa w kamienicy nie godzą się sąsiedzi. Pieska przygarnął Zdzisław Klusek z Harbutowic, któremu niedawno zaginął jego piesek.

Przeprowadzono aukcję obrazów autorstwa: Pauliny Prottung, Wiktorii Tajner, Mateusza Steca, Patryka Lacha, Magdy Cholewy, Katarzyny Orawskiej, Anny Płaczekiewicz, Justyny Tomicy, Justyny Kolarczyk i Sandry Kędzior. Obrazy chętnie kupowano licytując do kwot w wysokości kilkudziesięciu złotych. Wyróżniono prace plastyczne Karoliny Dyrdy, Tomasza Boboli, Aleksandry Kaweckiej, Klaudii Nocoń, Filipa Wałacha, Magdaleny Kłody, Doroty Twardzik, Moniki Bem, Kingi Balcar, Dominiki Krakowczyk, Wiktorii Ciemąły, Magdy Kubik, Alicji Pacury, Kingi Wawrzyczek, Gabrieli Białek, Karoliny Kołder, Adama Puczka.

- Oni dorosną i będą umieli zachować się w stosunku do zwierząt, będą bardziej odpowiedzialni, niż moje pokolenie, które bierze psy ze schroniska, a po czasie je tam zwraca – mówi o młodych uczestnikach imprezy M. Szczotka. - Dziś nie było w amfiteatrze, tak jak w latach ubiegłych, psów ze schroniska, gdyż poprzez internet można przygarnąć psiaka. Stronę odwiedziło już ponad tysiąc osób. Od wiosny poprzez internet przygarnięto około 30 psów.

Stowarzyszenie AS przyznało specjalne wyróżnienia dla osób pomocnych w codziennej działalności. Otrzymali je: Edyta Mołęda, Irena Arkt, Danuta Kostka, Zbigniew Blimke, Grzegorz Ramierz, Bogusław Kubica, Monika i Grzegorz Jasińscy, miasto Cieszyn, Przedsiębiorstwo Komunalne w Ustroniu.

- Jestem mile zaskoczona, że mimo jesiennej pogody było tylu uczestników – mówi M. Szczotka. - Jestem też zadowolona ze sprzedaży ciasta, aukcji obrazów. Zebraliśmy pieniądze dla schroniska w Cieszynie. Dobrze, że zawsze możemy liczyć na wsparcie miasta, pomoc pracowników MDK „Prażakówka”.

A ciasta przygotowały: Paulina Prottung, Agata Partyka, Aleksandra Stojek i Monika Bem. Za naszym pośrednictwem organizatorzy dziękują sponsorom, którymi byli: Urząd Miasta w Ustroniu, Monika i Grzegorz Leśniewscy, Beskid Frukt Zbigniewa Szczotki, sklep jubilerski Kleopatra z Cieszyna.

Na zakończenie odbył się pokaz strzyżenia foksteriera oraz pokaz sprawności piesków podbijających balonik, łapiących latające talerzyki.

Wojśław Suchta



Rasowy zwycięzca ze swoją panią.

Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

Poprosiliśmy burmistrza Ireneusza Szar-
ca o wypowiedź na temat ostatnich inten-
sywnych opadów.

* * *

Ubiegłotygodniowe opady deszczu, które kulminację osiągnęły w nocy z czwartku na piątek, doprowadziły do powstania lokalnych zagrożeń w postaci podtopień budynków, infrastruktury technicznej, dróg itp. Już w nocy wszystkie nasze jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych i innych służb komunalnych były w stanie gotowości. W piątek rano o godzinie 8 ogłoszony został alarm przeciwpowodziowy w ośmiu gminach powiatu cieszyńskiego. W naszym mieście już od godziny 6 rano zalewane były pierwsze piwnice na terenach niżej położonych. Młynówka, która jest ciekim przejmującym główny ciężar odprowadzania wody deszczowej do Wiśły, została w takim stopniu wypełniona, że nie była w stanie przyjąć większej ilości wody i w kilku miejscach doszło do przelewania się wody przez wały np. na ul. Polnej. Dość trudna sytuacja panowała w okolicach dawnego tartaku, czyli pomiędzy ulicami Stawową, Tartaczną i Kościelną. W dzielnicach podgórskich, czyli w Lipowcu i w Polanie, woda spływająca z gór tworzyła pojawiające się nagle nowe cieki. Tworzące się spontanicznie, praktycznie nie mające ujścia - tam gdzie wypływają powstaje problem. Tak było w okolicach restauracji Tropicana na Polanie, na ul. Krętej w Lipowcu i na Dolnym Zawodziu. Nasze działania zmierzały do maksymalnego zabezpieczenia tych terenów. Tam, gdzie się dało stosowano worki, maksymalnie otwarto służę Młynówki. Niespodziewanie podniósł się stan wody na Wiśle, a to podstawowa nasza zlewnia. W związku z tym odpływ z naszych potoków był utrudniony i prowadziło to do ich wzbierania. Mieliśmy do czynienia z maksymalnym zrzutem wody z zapory w Czarnem. W piątek po południu sytuacja została opanowana. Oczywiście z pompowaniem czekaliśmy do momentu aż wody opadną.

Wszystkie cieki odprowadzające wodę były drożne, ale mają określone przekroje i nie są w stanie przy tak intensywnych opadach spełnić do końca swej funkcji. Dawniej potrzeba było trzech-czterech dni intensywnych opadów, aby powstało takie zagrożenie. Obecnie wystarcza jedna noc i cieki się wypełniają.

Nasze cztery jednostki OSP tradycyjnie od początku akcji były w gotowości bojowej z maksymalną obsadą. Zabezpieczały odcinki w swoich rejonach, czyli te, które najlepiej znają, ale w przypadkach poważniejszych zagrożeń koncentrowane były większe siły w jednym miejscu. Jak zawsze bardzo dobrze układała się współpraca z Państwową Strażą Pożarną z Polany.



Strażacy w akcji.

Fot. W. Suchta

PODTOPIONE MIASTO

Bardzo intensywne opady w nocy z czwartku na piątek sprawiły, że od rana w całym mieście walczone z wodą. Przez cały dzień w terenie działały wszystkie jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych z naszego miasta, a pomagali strażacy z jednostek w Wiśle Jaworniku, Wiśle Centrum i z Golezowa. W akcję zaangażowane były służby miejskie, a całością dowodził burmistrz Ireneusz Szarzec, którego tego dnia można było zastać w zagrożonych zalaniem punktach miasta. Przede wszystkim dbano o drożność wszelkich przepustów. Woda podtopiła budynki tam gdzie zawsze, czyli w rejonie tartaku. Tradycyjnie zalało piwnice na os. Zacisze.

- Na terenach nizinnych czeka się na fale powodziową. W górach woda sama tworzy

potoki i pojawia się w miejscach niespodziewanych. Dlatego ważne jest szybkie reagowanie – mówi komendant miejski OSP Mirosław Melcer.

Padło przez cały piątek. Deszcz zaczął ustawać około godz. 20. W następnym dniu padało, ale już nie tak intensywnie. Działania ratownicze prowadzono do godz. 15 w niedzielę 9 września. Do poniedziałku liczono straty.

- Wstępnie straty w naszej gminie szacujemy na 125 tysięcy złotych – mówi naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego UM Czesław Gluza. – Na kwotę składają się straty materialne i koszty akcji ratowniczej. W związku z prowadzeniem akcji ratowniczej gmina poniosła koszty w wysokości 14.275 zł.

Wojśław Suchta

PODZIĘKOWANIE



Burmistrz Ustronia i Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” dziękują wszystkim osobom, które przyczyniły się do organizacji Ustrońskich Dożynek, a w szczególności przygotowującym scenki do korowodu, zespołom inscenizującym obrzęd dożynkowy i występującym w amfiteatrze oraz wszystkim mieszkańcom i gościom biorącym tak licznie udział w dożynkach.

WSPOMNIENIE O RUDOLFIE LIPOWCZANIE



Upłynęło 20 lat od śmierci mgr inż. Rudolfa Lipowczana. Zginął śmiercią tragiczną w wypadku samochodowym w dniu 16 czerwca 1987 r. Był głównym metalurgiem Zakładów Kuźniczych Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Skoczowie.

Mgr inż. Rudolf Lipowczan urodził się w Ustroniu 14 lipca 1936 r. Ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie w 1962 r. uzyskując

dypłom mgr inż. metalurgii. W listopadzie 1962 r. podjął pracę w Kuźni Ustroń. (obecnie likwidowany zakład produkcyjny Kuźni Polskiej sp z o.o. w Skoczowie.) Następnie kontynuował pracę w Zakładzie Kuźni w Skoczowie, gdzie w latach 1968 do 1970 pełnił funkcję kierownika oddziału obróbki cieplnej w zakładzie w Skoczowie i Ustroniu. Jako bardzo zdolny inżynier kierował w okresie od 1970 do

1972 r. Ośrodkiem Technologiczno-Wdrożeniowym Kucia Matrycowego przy Kuźni Ustroń. W latach 1972-1973 Rudolf Lipowczan był zastępcą głównego kuźnika ds. metalurgicznych. Po włączeniu Kuźni Ustroń i Kuźni Skoczów do Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej od 1978 r. pełnił funkcję specjalisty ds. metalurgicznych, a od 1979 r. nieprzerwanie pracował w Zakładach Kuźniczych FSM Skoczów-Ustroń, jako główny metalurg zakładów.

Zaangażowanie w pracę zawodową oraz osiągane bardzo dobre wyniki z zakresu rozwiązywania problemów technicznych obróbki cieplnej odkuwek matrycowanych, umożliwiły mu odbycie dwumiesięcznej praktyki w firmie Fiat w Turynie oraz praktyki w firmie Berliet w Lyonie we Francji. Bogate doświadczenie, wiedza techniczna oraz umiejętności rozwiązywania najtrudniejszych problemów technicznych występujących w zakładach, pozwoliły mu w 1976 r. uzyskać specjalizację zawodową I stopnia z zakresu metaloznawstwa i obróbki cieplnej.

Rudolf Lipowczan na Ogólnokrajowym Przeglądzie Technologii Przemysłu Maszynowego w Katowicach otrzymał nagrodę II stopnia Komitetu Nauki i Techniki oraz dyplom uznania za proces dyfuzyjnego chromowania matryc kuźniczych wg patentu Nr 52207. Od 1984 r. pełnił funkcję członka opiniodawczej Komisji Eks-

pertów do Oceny Jakości Wyrobów Hutniczych. Prowadził również badania związane z korelacją struktury odkuwek przekładni samochodowych, a ich skrawalnością, badał odkształcenia matryc kuźniczych o dużych wymiarach podczas obróbki cieplnej. Pracował nad ich wyeliminowaniem. Był autorem szeregu publikacji w czasopismach technicznych. Opracowanie pt. „Obróbka cieplna i chromowanie dyfuzyjne matryc kuźniczych”, wydane zostało przez Wydawnictwo Przemysłu Maszynowego WEMA w Warszawie. Rudolf Lipowczan związany z Ustroniem zawsze podkreślał swoje wielkie przywiązanie do ziemi cieszyńskiej. Był również autorem szeregu dowcipów, kawałów regionalnych, które opowiadał posługując się piękną gwarą cieszyńską. Jego odejście było dla nas wszystkich wielkim ciosem, pozostał jednak w naszej pamięci na zawsze jako wspaniały kolega, wybitny specjalista, wysokiej klasy fachowiec, którego niestety nikt nie potrafił zastąpić.

Antoni Czerch

Szef Służby Kontroli Jakości Zakładów Kuźniczych FSM w latach 1977-1988. Główny Specjalista ds. Inwestycji 1990-1991, Z-ca Dyr.ds. Techniki i Produkcji 1991-1994, Dyr. Techniki i Produkcji - Członek Zarządu Zakładów Kuźniczych sp z o.o. w Skoczowie w latach 1995-1998.

Napisano w 235 rocznicę powstania Kuźni Ustroń.

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

„DYTKO - MEDIA”

i Rezydencja „CASABLANCA” w Ustroniu

zapraszają na casting do konkursu

MISS USTRONIA

Jeżeli masz 18-24 lat, stan wolny, wzrost minimum 165 cm, mieszkasz na terenie powiatu cieszyńskiego, masz odwagę i uważasz się za urodziwą - zgłoś się! Jeżeli chcesz zostać Królową Beskidów i najpiękniejszą ustronianką - zgłoś się!

Eliminacje do gali finałowej w sobotę 29 września 2007 o godz. 18.00 w Rezydencji „Casablanca” w Ustroniu przy ul. 3-go Maja 49

Zapisy do 25 września 2007 w recepcji Rezydencji „Casablanca” lub telefonicznie: 0-510-498-819 i 0-608-329-698.

PILNE - drogeria kosmetyczna

zatrudni kasjerów, sprzedawców

w nowo otwieranym sklepie

na ul. A. Brody

(obok Alberta). tel. 0-500-149-273.

Starosta Cieszyński informuje

wszystkich właścicieli nieruchomości położonych na terenie obrębu USTRONŃ, iż w dniach od 17 września do 5 października br. w godzinach od 8 do 15, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Cieszynie, przy ul. Szerokiej 13, w Wydziale Geodezji, Kartografii i Katastru, pokój 170 (parter), odbywa się wyłożenie do publicznego wglądu danych dotyczących ewidencji budynków.



Pan Karol Ogrodzki z ul. Leśnej znalazł 10 września w swoim lesie kilka okazałych prawdziwków. Jeden z nich waży 1 kg i jest całkowicie zdrowy.

SPRZĄTANIE ŚWIATA 2007

„Oszczędzaj. Wylączaj. Odzyskuj.
Świeć przykładem!”

Tegoroczna kampania „Sprzątanie świata – Polska” zachęca do **oszczędzania** – surowców naturalnych, energii, materiałów. W konsekwencji – także pieniędzy każdego z nas. Zwracamy również uwagę na **wylączanie** – niepotrzebnie działających żarówek, urządzeń, trybów czuwania. Zachęcamy też do **odzyskiwania** – selektywnej zbiórki odpadów, mądrego wykorzystania, np. drugiej strony kartki papieru, ale i **do używania produktów z recyklingu**, np. papieru toaletowego lub papierowych ręczników, czy do kupowania „zielonej energii”. W ten sposób zwracamy uwagę na przeciwdziałanie zmianom klimatycznym i na to, co każdy z nas może zrobić w swoim domu, aby środowisku było łatwiej. Bo warto, aby każdy świecił przykładem, jak być na co dzień przyjaznym dla środowiska. Jak co roku w terminie 5-16-17 września zorganizowana zostanie akcja Sprzątanie Świata. Mieszkańcy Ustronia mogą przez cały rok aktywnie uczestniczyć w akcji mającej na celu selektywną zbiórkę odpadów, otrzymując nieodpłatnie worki na surowce wtórne, które są odbierane bezpośrednio z nieruchomości. Tradycyjnie jak co roku Wydział Środowiska i Rolnictwa zachęca do czynnego udziału w akcji Sprzątania Świata. W Urzędzie Miasta w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pok. 25 - będzie istniała możliwość pobrania worków oraz rękawic tel. 857-93-13.

W dawnym USTRONIU

Starsi mieszkańcy Ustronia zapewne pamiętają „wygrowki” muzykantów pod domami solenizantów – na „miano”. „Wygrowki” zaczynano w marcu

– na Józefa, potem pamiętano o Jurze, Jónku, Pietrze i Pawle, Hance, Karolu, a ostatni solenizant, którego odwiedzano już pod koniec września to Michoł. Okazuje się, że ta dawna tradycja jeszcze nie zaginęła, o czym świadczy załączona fotografia z 2002 r. Solenizantowi Janowi Jakubcowi (od lewej) „wygrowo” kapela podwórkowa Rudolfa Gojniczka, istniejąca od końca lat 70., w skład której wchodzi: Edward Gojniczek, Karol Kozieł – dawny uczeń kapelmistrza Bolesława Midra, harmonista Jan Kocjan, zwany „Kocis” oraz Rudolf Gojniczek, dawny nauczyciel zawodu szkół kuźniczych, który ma muzykę w genach, gdyż grał jego ojciec, a teraz syn kontynuuje tę pasję.

Lidia Szkaradnik



PERŁOWA FIESTA

Świeżutkiego *news*a o występie Pearl Jam na stadionie Śląskim podrzuca mi chłopak, którego darzę podobnym uczuciem, co tę kapekę. Z naszego związku wychodzą nicy, ale koncertu nie zamierzam przepuścić. Kumpel Radek zdobywa dla mnie – ku zgrozie mojej mamy – upragniony bilet, wiszący potem dumnie na drzewczkach szafki. Sama też nie jestem wolna od obaw. Chciałabym wspominać ten dzień za 40 lat jak dziś uczestnicy legendarnego *show* Rolling Stonesów w Sali Kongresowej. Odyseja zaczyna się z myślą o powrocie z Chorzowa koło północy. Na szczęście Radek załatwia mi transport, co nie zmienia faktu, że dowiaduję się o tym ostatnia.

W ferworze zajęć ze zdumieniem odkrywam, przekładając stronę w terminarzyku, nadejście zakreślonego 13 czerwca. Od rana upycham do oporu rzeczy w małej torebce i zagajam kolegę Piotrką na gadu-gadu: „Pośpiesz się, bo ci pociąg ucieknie :D”. On: „Spoko, robię jeszcze zadanie domowe :P”. Bagatelka. Ola, studentka prawa, dwa dni później zdaje ciężki egzamin. „Nie boisz się, że przy skakaniu wszystko ci wyleci z głowy?” – pytam. „Eee, może akurat się poukłada”.

Z Olką spotykamy się na dworcu Ustroń Zdrój po długim niewidzeniu, padając sobie w objęcia. Tak, koncerty łączą ludzi – tyle że na miejscu trzeba się przytulać do osób dość przypadkowych. O 10.35 wskakujemy ze znajomymi do pociągu w stronę Katowic, a na następnej stacji ekipa się kompletuje. Dwie godziny jazdy wypełniają naszej ósemce dziwne, rozbijające dywagacje, np. nad chorobą dekompresyjną czy praktycznymi skutkami ruchu obrotowego Ziemi. Wedle reguły „pod latarnią najciemniej” kumple tuż obok wagonu maszynisty zaczynają opróżniać grzechoczącą zawartość plecaków.

Podjeżdżając tramwajem pod stadion, łatwo rozpoznajemy przyszłych kompanów zabawy. Większość chłodzi się w cieniu, my zaś chwilę przed 15 wciskamy się kolejki przed bramą 7, którą mamy się dostać na płytę boiska. Z początku nie wygląda to źle, lecz tłumek gęstnieje, i to razem z atmosferą – wejście wciąż jest zamknięte. Rozzochociona grupka skanduje: „K... mać, ile mamy stać?!”, czemu wtóruje powszechny przeciągły gwizd. Niemniej tylko dwóm chłopakom chce się go kontynuować. Urządzają swoisty konkurs na przedrzeźnianie się w wygwizdywaniu zawitych melodyjek, polepszając wyraźnie nastrój pozostałym. Mimo lekkiego zachmurzenia panuje upał, a ścisł wzmaga duchotę, zatem każdy podmuch zefirku witają westchnięcia ulgi. Aczkolwiek na aurę narzekać nie można. Poprzedniego dnia 30° C, jednak chmur ni w ząb. Jak się okazuje, kolejnego do popołudnia leje. Mamy fuksa.

Bramy otwierają się o 16, czyli równą godzinę później niż powinny. Nie starcza mi sił, żeby złościć się na tę zwłokę – napiera na mnie tabun spoconych ludzi, ślamazarnie posuwam się z nimi ku wejściu. Wreszcie jestem wolna, choć czuję się obustronnie przemaglowana. Jeszcze sprawdzanie bagażu. W kolejce słyszę oburzoną dziewczynę: „Mnie mogą macać, ale torebki sobie przeszukiwać nie pozwolę!”. Wodę wnieść można wyłącznie w butelce plastikowej, no i bez nakrętki. Rzecz jasna dlatego, by nie oberwać pełną, gdyż wówczas zobaczyłoby się gwiazdy nie tylko na scenie. Choć jak słusznie zauważa Radek, zmusza to do szybszego picia i wracania po więcej – 0,5 l za 4 zł. *Business is business*. T-shirty z logiem gwiazdy wieczoru do kupienia po 80 zł, plakaty – po 40... Jako że nie wolno generalnie używać aparatów, jedyną pomocą pamiętką pozostaje wymiętoszony bilet z oderwanym kuponem.

Wyszedszy na pokrytą matami murawę, rozglądamy się z obawą. Cóż sobie Eddie pomyśli? Nie tylko trybuny świecą pustkami; nie ma także problemu, by dostać się pod estradę. Wbrew obawom koncert planowo startuje o 17. Na pierwszy ogień Gutierrez, wyłoniony w konkursie „Zagraj przed Pearl Jam”. Stajemy z Olą blisko monumentalnej sceny, ale jest spokojnie, ludzie ruszają się raczej niemiarko. Dopiero pomału impreza się rozkręca. W trakcie występu polskiej Comy oddalamy się nieco, żeby wygodnie rozłożyć się na ziemi. Kolejny dowód na to, co umie wyczarować TV: my z żabiej perspektywy dobrze widzimy, a zgodnie z obrazem na telebimach nie ma gdzie szpilki włożyć. Naród jednak ściga nieustannie... Wokalista pyta o życzenia dotyczące utworów. Pod barierkami gwar, w naszym otoczeniu jedynie kolega Kazik zaczyna: „Spa...!”. Przez moment odnozę wrażenie, że chce zawołać „Spadajcie!”, lecz on tylko podaje tytuł najbardziej znanej kompozycji Comy: „Spadam”. I rzeczywiście *frontman* zespołu mówi po ułamku sekundy: „No to zagramy >>Spadam<<”. Kazik dostaje od nas i stojących wokół burzliwe oklaski.

Autentyczne podekscytowanie wywołuje pojawienie się nu-metalowej formacji Linkin Park, która nie robi jedynie za support, czyli rozgrzewkę, ale daje pełnowymiarowy koncert. Moi kumple uznają ów zespół za nie wymagającą muzycznego smaku, tandetną gratkę dla niby-zbuntowanych piszczących „trzynastek”. Piotrek kładzie się ostentacyjnie na plecaku dość blisko stojącego rojowiska, pozorując drzemkę. Nie jest w pełni świadom, jaką budzi sensację – inni nie tylko muszą nad nim przeskakiwać, ale też pstrykają mu fotki. Ze sceny pilnuje porządku Murzyn z emblematem FBI. Gdy dobiega końca występ LP, przeciskamy się z Olą do przodu.

Podczas przerwy zastępy mokrzućkich, purpurowych od skakania fanów wybijają poza płytę stadionu, gotowe zapłacić każdą cenę za łyk wody czy piwa. Tam, wokół boiska, ciągnie się wielki piknik. Mijamy z Olką dwie znajome Kazika, drobne dziewczuszki złane potem, które splakane padają sobie w ramiona. Mrugamy do siebie wymownie. Przez murawę przetaczają się dwa główne obozy – wielbicieli Linkin Park i Pearl Jam – dając zarazem pokaz wszelkich wariantów koszulek promujących ukochany zespół. Rzekomo PJ również nie przepadają za towarzyskami swojej trasy koncertowej, a na ich asystę zgodzili się za namową organizatora. Niemniej lider LP wypowiada się o gwieździe wieczoru bardzo pochlebnie i chyli czoła przed legendą muzyki grunge. Żadnych otwartych niesnasek także nie widać. Ja sama umiłowana Pearl Jam łączę z dużą sympatią dla LP i jakoś nie odczuwam rozdwojenia jaźni.

W tym kolorowym skupisku da się wypatrzeć rozmaite intrygujące przypadki. Chociażby rozchylanego pana z brzuskiem udającego, że zdziera gryf gitary. Albo eleganckie panienki w sandałach lub japonkach. Nie wyobrażam sobie, gdyby jakiś potężny facet przydepnął taką stópkę nogą obutą w glan... Przewijają się tu fani dosłownie z całego globu, np. z Włoch. Gdy później trwa koncert PJ, kamery wyłapują flagę fińską czy transparent z napisem „Hungary”. Obce osoby, złączone pasją do muzyki, bezustannie nawiązują rozmowy, przekomarzają się i żartują. Uczucie bycia jak „a human being that was given to fly” z piosenki PJ (‘ludzka istota, której dane było pofrunąć’) unosi się z każdej piersi, łamiąc jakiekolwiek bariery.

Istotnie o frekwencję nie musimy się już martwić. Potęguje się nastrojowy mrok, a zarazem – natłok. Teraz nie mamy wątpliwości co do przewidywanych 40.000 słuchaczy w Chorzowie. Ustawiamy się z Olą na lewo nieopodal sceny, lecz w przeciwieństwie do kumpli nie pchamy się pod barierki. Pamiętamy o wstrząsającym zdarzeniu na festiwalu w duńskim Roskilde, gdzie w 2000 r. – właśnie w czasie występu Pearl Jam – tuż przy scenie zginęło 9 osób, a 42 odniosły obrażenia... Po prostu pod straszliwym naporem ludzkiej masy niektórzy, utraciwszy przytomność, zostali zadeptani w błocie i ciemności – i odeszli wśród nieświadomych tej grozy rozentuzjasmowanych tysięcy – niczym upadające Ikary...

Koncert Pearl Jam zaczyna się z półgodzinnym poślizgiem, ok. 21.30, lecz jesteście zbyt zaferowane oglądaniem przygotowań, żeby się denerwować. „Chyba się rozbeczę, jak go zobaczę” – wyznaje Ola. Uśmiecham się na wpół kpiąco, choć i mnie serducho przyśpiesza. Wokół nas robi się coraz ciśnień. Dochodzi w końcu do tego, iż stoję niemal w czymś plecaku, ale przynajmniej na obu stopach.

Moja kompanka ma nawet przestrzeń, by klaskać nie tylko nad sobą. Przede mną ustawia się jakiś wysoki gość koło pięćdziesiątki. Tyle dobrego, że nie skacze i nie obija się o mnie. I na szczęście po lewej stronie jego głowy widzę doskonale ekran, z prawej zaś – samą scenę oraz muzyków. Na murawie walają się połacie śmieci – butelki po wodzie i coli, opakowania z pizzy. Mimo ułożenia niby sardynki w puszcze stale ktoś przeciska się w tę lub we w tę. Najbardziej przeszkadza mi jednak dym papierosów – podpisuję się rękami i nogami pod zakazem palenia w miejscach publicznych. Ktoś mógłby odburknąć, że to otwarta przestrzeń. Do diaska, czyż 40.000 osób ściśniętych na stadionie da się uznać za przebywających na wolnym powietrzu?

Nie muszę zerkać na telebim, by po krzykach i aplauzie rozpoznać: oto na estradzie obejmuje rządy Eddie Vedder na czele Pearl Jam. Ruszają z marszu niezwykle ogniście. Czy możliwe, bym słuchała ich płyt do snu? Lider kapeli natęży tak swoje gardło, jak struny gitary aż do granic. Na okolonej burzą kędzierzawych włosów twarzy pojawiają się strugi potu. Nie dziwota, w końcu ma już na karku 40 lat z hakiem. Nadto poprzedniego dnia zespół gra w Monachium, a 15.06. zabawia fanów w Italii. 13 koncertów po całej Europie zaledwie w trzy tygodnie! Mimo to podczas każdego dają z siebie wszystko. Po setkach spotkań z publiką sam Eddie wygląda jednak na zaskoczzonego gorącym przyjęciem na Śląsku. Tłum jak jeden mąż nuci, śpiewa, klaszcze, skanduje, ryczy, tańczy... Z przodu gorąco, lecz spychanych w tę zadymie na barierki wyciąga ochrona. Potem już nietrudno dostać się do zmagazynowanych na boku zapasów wody. Kamera robi niekiedy zbliżenie czyjejś twarzy: zwykle dziewczyn wziętych na barana. Te, widząc siebie w centrum zainteresowania, przeważnie mocno się peszą, natomiast wyłapani przez obiektyw faceci bawią rzesze obłędnymi grymasami.

Tymczasem Eddie odczytuje parę zdań po polsku, budząc ogromne poruszenie. „Pozwolicie, że dalej będę mówił po angielsku, bo nie chcę brzmieć jak pięciolatek” – kończy z niemałym trudem, a sekunduje mu ogólny ryk zachwyty. Ktoś komentuje: „Całkiem jak Benedykt XVI” i tym bardziej boki zrywam, aczkolwiek moim zdaniem papież jest już z naszym językiem niezłe obyty. Choć akcent rzeczywiście podobny. Eddie wspomina wizytę grupy w Spodku podczas trasy w 2000 r., pyta o obecnych tam, zwraca się do nas niby do przyjaciół. Czaruje rozmarzonym, jednocześnie skupionym wzrokiem, lecz nade wszystko – lekko chropowatym, natchnionym głosem. Intonuje melodie, które mamy powtarzać, w tym utwór „Another Brick In The Wall” ze wstawką anty-Bushowską – krzyczą ją za nim szeregi gardeł.

Udaje się nam też w całkiem równym rytmie zaśpiewać „Sto lat”. Oby i kiedyś nie ulegało wątpliwości, że swe życzenia dedykujemy Vedderowi, a nie przypadkiem Lepperowi, który akurat tego dnia



Pearl Jam

obchodzi urodziny. Jakkolwiek zespół promuje nową płytę, królują tu jego najpiękniejsze i stale najbardziej porywające *evergreeny*. „Szczęściara!” – szturcha mnie Ola, gdy z przymkniętymi oczami śpiewam za Eddie i kilkudziesięcioma tysiącami ludzi swe wyśnione „Given To Fly” oraz „Black”. Multum głosów przedłuża końcowy motyw tej drugiej, przenikającej ballady, który wznosi się echem ku niebu. Misterium trwa.

Zasłuchana i prawie medytująca, nie mogę uwierzyć, że zespół ostatecznie opuszcza scenę. „Jak to, już?” – potrząsam głową niczym ktoś brutalnie wyrwany ze snu. Wiele osób rozciera się równie zdezorientowanych. Najwidoczniej część wzięta za drugą turę po przerwie okazuje się bisem. „Prędej!” – Ola szarpie moją rękę, prowadząc mnie w kierunku wyjścia. Ławica ludzka wypływa ze stadionu, o dziwo całkiem szybko i sprawnie. Pomimo świadomości marnego końca zony Lota odwracam się przez ramię. Muszę zachować ten obraz w pamięci. Ciągnie za mną miasto wielkości Cieszyna... Północ, ulice się korkują, gdy setki samochodów ruszają we wszystkie zakątki Polski. Bez dwóch

zdań: stało się tu coś niezwykle.

Do domu wracam przed 2 w nocy, mam siłę wyłącznie na orzeźwiający prysznic i pełne ulgi wsunięcie się do łóżka. Wstaję pięć godzin później. Potrzebuję dowodu, że to nie sen; wszak przekrwione oczy lub zdarte gardło nie musiałyby stanowić efektu koncertu. Moje spojrzenie pada na zmaltretowaną bluzkę. Przypominam sobie anegdotyczne zajście w Chorzowie zaczepia mnie jakiś chłopak z rozwianym włosiem i browarkiem w rękę. „Ej, słonko, co to za kapela?” – kiwa na mój przekorny, niepoprawny politycznie czarny T-shirt z napisem „Franz Kafka” i postacią idącą przez wyludnione nocą miasto. Propaguję tak swego „idola”, niejako godząc stronnictwa zespołów PJ i LP. „Gostek robi mnie w bambuko” – myślę, przypatrując mu się podejrzliwie. W końcu jak dotąd „Proces” należy do kanonu lektur... Ale wygląda, że mówi absolutnie serio. Szczerze zafrapowany, dopytuje: „Coś jak Franz Ferdinand czy inne klimaty?”. Robi mi się słabo, lecz szczerząc ząbki, bohatercko odpowiadam w zgodzie z prawdą: „Jakie klimaty, pytasz? Hm, totalnie psychodeliczne”.

Katka Szkaradnik

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne:

w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
(AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

- Malarstwo rodziny Sobierajów (ASP Kraków, ASP Łódź)
 - Hafty, hoczki i czepe ze zbiorów Cieszyńskiego Klubu Hobbystów
- KLUB PROPOZYCJI:** - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepiano, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00.

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich

Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koła nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czwartek i Mała Czwartek - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu: wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta: poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Po opadach strażę wypompowały sporo wody z piwnic. Na zdjęciu usuwanie wody z piwnic budynku naszej redakcji. Fot. W. Suchta

BURMISTRZ MIASTA USTRONIA

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej ozn. nr 263/6 o pow. 0.1446 ha, obj. KW 58562 Sądu Rejonowego w Cieszynie, położonej w Ustroniu przy ul. Folwarcznej.

Zgodnie z zapisem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustronia nieruchomość ozn. nr 263/6 położona jest w jednostce strukturalnej: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – MN2 oraz częściowo tereny ulic publicznych dojazdowych – KDD1/2.

Dostęp do drogi publicznej przebiegać będzie po parceli 263/9.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **123.500,00 zł brutto**.

Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej.

Wadium należy wnieść w gotówce w terminie do dnia 11.10.2007r. w wys. **12.350,00 zł** na konto Urzędu Miasta Ustronia w ING Bank Śląski 0/Bielsko- Biała nr 15 1050 1070 1000 0001 0250 7308.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na podane konto bankowe.

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w dniu **16.10.2007 r.** w sali nr 1 Urzędu Miasta Ustronia o godz. 11-tej.

Uczestnicy przystępujący do przetargu zobowiązani są do przedłożenia:

- dowodu wpłaty wadium,
- dokumentów stwierdzających tożsamość w przypadku osoby fizycznej,
- osoby prawne – oryginał aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego (KRS),
- a pełnomocnicy zobowiązani są przedłożyć pełnomocnictwo z podpisem notarialnie potwierdzonym.

Osoby wygrywającej przetarg wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, która w całości musi być wpłacona na konto sprzedawcy przed spisaniem umowy notarialnej.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży.

Osoba nabywająca nieruchomość pokrywa koszty notarialne i sądowe.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się przelewem na wskazane konto bankowe (nie później niż przed upływem 3 dni od zamknięcia przetargu).

Dokumentacja dotycząca sprzedaży nieruchomości ozn. nr 263/6 znajduje się do wglądu w Wydziale Architektury Inwestycji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustronia (II piętro, pokój nr 35).

Bliższych informacji udziela Wydział Architektury, Inwestycji, Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustronia, tel. (033) 8579318.

Jako sie macie ludeczku

Ale nóm dololo! Ani my sie nie nazdali, a i do nas przyszła powódź. Prowda były tu u nas i wiynksze kataklizmy, ale przeca teraz też niejednemu piwnice zalolo. Łoto w pióntek wybrałach sie na torg, dyć chodzym tam koždy tydziń, aspón wajec dómowych nakupić, brusek syra i ze dwie sztwierki masła. Tela kupujym u znómej gaździnki, a ponikiedy aji dómowóm kure, ale to jyno wtedy jak jacy goście sie zjadóm. Tóz w pióntek idym na tyn torg i wyobraźcie se, że ja skrzyżowaniu Konopnicki i ks. Kojzara nie szło przyniś. No jezioro sie zrobiło i ganc nie szło łobyńś. Nic nie pletym, dyć niejedn co szel teryndy musiol zawrócić. Ani babki, co łobuły gumowce ni miały łopowogi tam iś, że im bótki przebieróm. I tak zostalach bez dómowej wyżerki, ale dyć czas tak hónym leci, to ani sie nie nazdóm i zaś bydzie pióntek. A musialo isto w górach porzódnie padać, bo zech szła jak już slóńce świyciło w sobote po połedniu do kamratki na Zowodzi, a woda we Wiśle żynyła prowie równo z brzegym. A tako wzburzóno i zmazano, nó tako koltówka.

Łobiecailach też moji wnuczce, że pujdym śnióm na impreze ło psach – „As”, ale je zech w strachu, bo łona sie lituje nad każdym stworzynim i bierze wszystko do chałupy, a cera mo jyno z tym kłopot. Tóz isto zaś cosi przikludzi. Już majóm spory przychówek – dwa psy i trzy kocury, a jeszcze w chałupie kanarka i jakisi świnki, czy chómiki. Dobrze, że dziywce je wrażliwe i lituje sie nad wszelikajim stworzynim, ale tak na co dziyń, to doista ta calo czelotka człowiekowi dopiyo. Psy harwosóm jedyn przez drugigo, kocury mialczóm, a wszystko chce jeś. Dobrze, że je zech tam jyno gościym, a w swoji chałupie móm kapke wiyncyj spokoju, czego i Wóm życzym.

Hela

GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. stom. Anna Oleśniewicz

pon.	15.30 -19.00
wt.	8.30 -12.00
śr.	8.30 -12.00
czw.	15.30 -19.00
pt.	15.30 -18.00

USTRONIA, ul. Stawowa 2a /w budynku Med-Lab-Suchanek/

tel. 033 854-15-60, kom. 601-628-415

leczenie w znieczuleniu / protetyka: korony, mosty, protezy / chirurgia stom.

POZIOMO: 1) umowa między państwowa, 4) ogon lisa, 6) dodatek do mięsa, 8) plynie przez Olsztyn, 9) dziki kot, 10) dzielnica Ustronia, 11) otacza nas, 12) stary kontynent, 13) stado wilków, 14) ona z wozu ..., 15) obgadanie kogoś, 16) krawędź ostra, 17) lekarstwo z tłuszczu wieloryba, 18) angielskie „tak”, 19) rakietka świetlna, 20) luty szczęścia.

PIONOWO: 1) szkoda zdrowiu, 2) pójście na ugodę, 3) odmiana dyni, 4) wodna przegroda, 5) grecki rynek, 6) dawny instrument dęty, 7) zwisa w jaskini, 11) łóżko dla turysty, 13) duża jaszczurka.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 21 września br.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 35

CZANTORIA DO ZDOBYCIA

Nagrode w wysokości 30 zł otrzymuje: **Estera Podzorska**, Ustronia, ul. Daszyńskiego 83. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA





W nowej sali komputerowej.

Fot. T. Targowski

NOWA PRACOWNIA

W rozpoczynającym się roku szkolnym 2007/2008 Gimnazjum nr 2 może poszczycić się nową pracownią komputerową. Dzięki Ministerstwu Edukacji Narodowej w ramach projektu „Pracownie komputerowe dla szkół”, współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny, szkoła otrzymała 10 stanowisk stacjonarnych dla uczniów oraz komputer przenośny dla nauczyciela. Wzbogacono salę również o videoprojektor. Jest to sprzęt najnowszej generacji, posiada oprogramowanie Windows XP Professional SP2 PL. Dodatkowo jest on całkowicie bezpieczny dla uczniów korzystających z internetu, zaopatrzony w program blokujący strony z niebezpiecznymi treściami - „Opiekun Ucznia

w Internecie”. W nowej pracowni internetowej będą uczyć się nie tylko informatycy, ale i wszyscy uczniowie. Także wielu nauczycieli wykorzystuje internet i zdobyte techniki, by lekcje prowadzone były w sposób atrakcyjny dla ucznia.

Pracownię komputerową oddano do użytku 29 sierpnia 2007 roku, by uczniowie mogli już się w niej kształcić. Dzięki uprzejmości Szkoły Podstawowej nr 2, gimnazjum dysponuje również drugą salą komputerową. Ta pracownia została zmodernizowana niecały rok temu.

Obie sale komputerowe są dostępne dla uczniów w godzinach popołudniowych, podczas prowadzonych w szkole zajęć dodatkowych. **Małgorzata Raszka**

REMONT

28 dzieci wyjechało w wakacje na kolonie zorganizowane przez Fundację św. Antoniego. Dzieci ze szkół podstawowych wypoczywały w Soli koło Żywca w gospodarstwie agroturystycznym. W czasie kolonii były wycieczki, na zakończenie wszyscy otrzymali prezenty. Kolonie zorganizowano z funduszy własnych Fundacji, z dotacji Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz dzięki licznyim sponsorom.

W siedzibie Fundacji trwa remont. Oddano do użytku nowe wejście do budynku, jest nowa jadalnia i powstaje łazienka z prysznicami. Jak twierdzi prezes Fundacji św. Antoniego Tadeusz Browiński, na ten remont zbierano pieniądze przez kilka lat. Remont trwa od dwóch miesięcy, a pomagają w nim także osoby korzystające z pomocy Fundacji.

- Nasi podopieczni robią dość dużo dla miasta - mówi T. Browiński. - Sprzątają ulice od dworca PKP do ul. Cieszyńskiej. Jeden pan jest odpowiedzialny za promenadę nad Wisłą. Robimy to wszystko w ramach prac społecznych. W Fundacji zatrudniony jest tylko kucharz. Teraz trwa przebudowa jadalni i w prace włączyli się podopieczni. Tu się należy podziękowanie Ryszardowi Kosowskiemu, który bardzo zaangażował się w prace, a nawet był motorem niektórych robót. Panie natomiast sprzątają. Wszystko bez wynagrodzenia. W lecie dałem podopiecznym ultimatum - albo coś będziecie robić i będziemy wam pomagać, albo na pomoc nie liczcie. Oczywiście są osoby robiące więcej i mniej. Dziennie pracuje po kilka osób. Bardzo dużo materiałów odzyskaliśmy.

Fundacja zmienia swoje oblicze. Gdy remont zostanie zakończony, nie tylko będzie tam można liczyć na posiłek, ale także na gorącą kąpiel. **(ws)**

SARMACKA PRÓBA

W piątek 7 września lało cały dzień. Tego właśnie dnia jedna z firm przywiozła do Ustronia swych pracowników na imprezę integracyjną. Co ciekawe impreza musiała się udać niezależnie od pogody, gdyż przygotowano kilka zadań zahaczających o sporty ekstremalne. Była próba strzelecka na Zawodziu, przejazd samochodami terenowymi, paint ball, przejście pod drutem kolczastym, tyrolka, czyli lina w powietrzu między drzewami, po której się zjeżdża. Wspinano się na drzewo, co nazwano Mount Everestem. Przeprawiano się nad Wisłą i biegano na orientację. Była też próba sarmacka, czyli picie alkoholu przez odważnych mężczyzn. Organizatorzy zapewniają, że uczestnicy tej próby nie są później dopuszczani do innych zadań. Wszystko kończyła ostatnia próba na stawie kajakowym. Tam uczestnikom odczytywano zadanie:

Przed wami ostatnie zadanie. Na terenie zbiornika wodnego umieszczono trzy ładunki wybuchowe. Ich niekontrolowane zdetonowanie spowoduje zalania miejscowości

znajdujących się poniżej. Żeby temu zapobiec musicie je wysadzić. Zadanie można wykonać jedynie z wody. Posłużą wam do tego superszybkie ścigacze napędzane siłą ludzkich ramion.



Ostatnie próba na stawie kajakowym.

Fot. W. Suchta



B. Kolondra w Muzeum Ustrońskim.

Fot. L. Szkaradnik

WŁOSY I SKÓRA

W sobotę 8 września w Muzeum Ustrońskim odbył się wernisaż wystawy młodej artystki rodem z Ustronia, Beaty Kolondry. Wystawę otworzyła dyrektor muzeum Lidia Szkaradnik. Przybliżyła krótko biografię malarki, która uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Polanie, następnie do LO w Wiśle oraz Studium Języków Obcych w Bielsku Białej. Później wyjechała do Warszawy, gdzie od 10 lat mieszka, pracuje i tworzy.

Jest to pierwsza wystawa B. Kolondry w Ustroniu. Zanim przystąpiono do oglądania twórczości, można było wysłuchać charakterystyki sposobu jej tworzenia. Maciej Rawicki, absolwent ASP w Warszawie, zwrócił uwagę, że obrazy i eksponaty prezentowane na wystawie niewiele mają wspólnego ze sztuką klasyczną. Artystka nie stara się być rzemieślnikiem odtwarzającym elementy krajobrazu. W tym, co robi Beata Kolondra, pojawia się świat codzienny w sposób o wiele prostszy.

Autorka na przykład odbija swoje części ciała na płótnach, nie używa tradycyjnego pędzla, farbę rozmazuje rękami. Dzięki temu

jej twórczość staje się bardziej namacalna, prawdziwsza także dla odbiorcy, który może obcować bezpośrednio z jej światem. Jej dzieła są niezwykle osobiste, przepełnione emocjami. Zdaniem obecnego na wystawie socjologa sztuki, kluczem do zrozumienia twórczości Beaty Kolondry jest przeżycie. Artystka zapisuje w swojej sztuce chwile codzienne, przykładem może być obraz przedstawiający spacer z psem. Mówił on m.in.:

- Dla pewnej grupy ludzi w Warszawie jest to duże wydarzenie. Dla mnie to ważne, że Beata ma wernisaż właśnie w tym miejscu. Dlaczego? Można powiedzieć, że jej sztuka jest bardzo związana z przyrodą i ta przyroda tutaj jest wszędzie zapisana. Ustroń cały czas jest w Beacie. Nigdy nie wyjechała, w pewnym sensie, z Ustronia i ten Ustroń z niej emanuje. Tu w sposób magiczny są zapisane różnego rodzaju przeżycia. Jest to moim zdaniem klucz do odczytania i obcowania całościowego ze sztuką współczesną jak i ze sztuką Beaty. Ta sztuka nie jest czymś martwym tak jak by nam mogło się wydawać na pierwszy rzut oka. Ta sztuka żyje, bo są w tej sztuce zapisane pewne konkretne chwile, z jednej strony zupełnie codzienne. W jednej kompozycji mamy dłonie, które są czymś zupełnie codziennym, każdy z nas ma dłonie, pielęgnacja tych dłoni jest czymś zupełnie normalnym, zwykłym i mało artystycznym. Z drugiej strony w tej codzienności zawarta jest cała magia naszej egzystencji.

Oprócz obrazów na wystawie pojawiły się też bardzo nietypowe rzeźby. Były to, m.in. gipsowe odlewy dłoni oraz fragmentów stóp artystki z pomalowanymi na kolor czerwony paznokciami, silikonowe odlewy jej kolan, ust, a nawet powiek. Wszystkie te elementy wpisywały się w tzw. nurt sztuki ciała.

Niezwykle interesujące są wisiorki przypominające talizmany noszone przez szamanów plemiennych, czyli woreczki wypełnione ludzkimi włosami, fragmentami skóry. Szczególne wrażenie robiła krawiecka poduszeczka z wszytym fragmentem skóry pani Beaty, skropiona krwią jej najlepszego przyjaciela oraz wypchana sierścią jej psa.

Podczas oglądania wystawy była możliwość posłuchania pięknie grających flecistek Agnieszki i Gabrieli Białek z Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie. Mimo, że wystawa przedstawiała sztukę współczesną, abstrakcyjną, to jednak sala wypełniona była po brzegi. Mimo że wystawa kontrowersyjna, to warto ją zobaczyć, by wyrobić sobie zdanie na temat jednego z nurtów sztuki współczesnej.

Anna Rokosz

DOŁOWANIE

Błyskawica Drogomyśl - Nierodzim 4:0 (1:0)

Nierodzim przegrywa mecz w Drogomyślu, przy czym Błyskawica miała przewagę. Od początku spotkania atakuje i już w 5 min. zdobywa gola. Po zagraniu ze skrzydła piłkę otrzymuje napastnik na linii pola karnego, wchodzi między naszych obrońców i strzela bramkę. Drogomyśl ma zdecydowaną przewagę w pierwszej fazie spotkania. Co prawda Nierodzim też miał dwie sytuacje bramkowe, ale zabrakło szczęścia. W drugiej połowie Drogomyśl podwyższa na 2:0. Po wejściu na boisko Rafała Dudeli zawodnik ten jest w 75 min. faulowany w polu karnym. Sędzia dyktuje jedenastkę, czego nie wykorzystuje Szymon Holeksa. W dwie minuty później nasz bramkarz Jarosław Jegierski fauluje w polu karnym i teraz Błyskawica ma karnego i również go nie wykorzystuje. Strzał broni J. Jegierski. W końcówce

Błyskawica strzela dwie bramki, przy czym autorem jednej z nich jest były piłkarz Kuźni, Dawid Szpak. Niezłe spotkanie w barwach Błyskawicy rozegrał były zawodnik Nierodzimia Arkadiusz Madusiok. W tym spotkaniu Drogomyśl przeważał taktycznie, a akcje tego zespołu dobrze się zażybiały, choć zdaniem obserwatorów przegrana Nierodzimia jest zbyt wysoka. (ws)

1	Strumiń	15	22:7
2	Drogomyśl	15	16:3
3	Kończone W.	11	21:12
4	Wisła	10	15:10
5	Zamarski	9	13:11
6	Puńców	8	9:5
7	Zabłocie	8	11:11
8	Hażlach	7	13:13
9	Kończone M.	6	3:4
10	Brenna	6	5:8
11	Zebrzydowice	6	9:15
12	Wiślica	4	6:14
13	Ochaby	3	1:21
14	Nierodzim	2	6:16

PRYWATNY GABINET PEDAGOGICZNY

mgr Ewa Nowińska zaprasza dzieci i młodzież na zajęcia

NOWOCZESNE METODY UCZENIA

ZAWIERAJĄCE:

- zajęcia doskonalące koncentrację uwagi i pamięć
- gry i zabawy integracyjno-synchronizujące funkcje percepcyjne
- ćwiczenia ogólnorozwojowe

Ustroń, ul. Lipowa 1, tel. 033 857-72-70, 0604-975-455

pon. 8:30 - 14:00
wt. 14:00 - 20:00
śr. 8:30 - 14:00
czw. 14:00 - 20:00
pt. 8:30 - 14:00
sob. 10:00 - 18:00

PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny
lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI

USTROŃ, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. 33/854 14 89
KOM. 0 601 508 607

leczenie w znieczuleniu
protetyka: korony, mosty, protezy bezkłamrowe
leczenie wybielanie zębów
stomatologia kompleksowa



Czego to ludzie, przepraszam psy, nie wymyślą by zaimponować innym.
Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Drogeria Schlecker w Ustroniu zatrudni kierownika i kasjerki. Podania, CV i zdjęcie proszę wysłać na adres: „Sklep Schlecker”, ul. Toruńska 13, 62-600 Koło, tel. 500-149-273.

Praca- wszystkie zawody budowlane. 0-512-290-378.

Zatrudnię krawcową. 0-600-610-654.

Transport opału – flot, drewno. Tel. 0-509-462-913.

Kupię: małą betoniarke, fiata 126 „na chodzie”. 033-854-55-61.

Przyjmę do pracy piekarza kobietę lub mężczyznę z okolic Ustronia. Tel. 0-502-686-475.

Poszukuję pokoju do wynajęcia. 0-880-418-508.

Lekcje gry na gitarze. Ilość miejsc ograniczona. 0-604-278-656.

Cafe Chopin, Ustroń, ul. Grażyńskiego 2, przyjmie na umowę o pracę doświadczone kelnerki – barmanki. Tel. 0-607-652-484.

Do wynajęcia pokój z kuchenką dla studentki-(ek). 033-858-75-61.

Przyjmę do pracy pomoc piekarza z okolic Ustronia. Tel. 0-502-686-475.

Sprzedam garaż blaszak 4 x 2,5 m. tel. 0-669-374-201.

Promocja okien PCV F.H. „Besta”. Ustroń, ul. Skoczowska 47e, tel. 033-854-53-98.

DYŻURY APTEK

12-14.9 - Na Szlaku ul. 3 Maja 46 tel. 854-14-73
15-17.9 - Na Zawodziu ul. Sanatoryjna 7 tel. 854-46-58
18-20.9 - Elba ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-02
Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



OPTYK

OPTOMETRYSTA

mgr Jacek Fuchs

zaprasza do

- ZAKŁADU OPTYCZNEGO
ul. M. Konopnickiej 15 c
43-450 Ustroń, tel. 033 854-13-90
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00

- NOWEGO SALONU OPTYCZNEGO (Galeria Venus)
ul. Grażyńskiego 2
43-450 Ustroń, tel. 033 858-76-67
od pon. do nd. w godz. 10.00 - 20.00

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 15.9 godz. 9.30-10.00 **IV Wielka Beskidzka Eskapada Aut Klasycznych i Zabytkowych, parking przy KS „Kuźnia”.**
- 15.9 godz. 15.00 **Sesja z okazji 100. rocznicy śmierci ks. Jerzego Janika, sala parafialna kościoła ewangelicko-augsburskiego.**
- 17.9 godz. 19.30 **Kongres Roczno Stowarzyszenia EGEA Europe, „Prażakówka”.**
- 19.9 godz. 17.00 **Kurs tańca towarzyskiego - Marcejan Gepfert, „Prażakówka”.**
- 19.9 godz. 17.00 **Wernisaż wystawy „Druki bibliofilskie” ze zbiorów Marii Skalickiej, Zbiory Marii Skalickiej.**

SPORT

- 16.9 godz. 11.00 **Mecz piłki nożnej: Nierodzim - Ochaby 96, stadion w Nierodzimiu.**

KINO

- 14-20.9 godz. 18.20 **Mój najleprzy przyjaciel, komedia, 15 lat, Francja.**
- 14-20.9 godz. 19.50 **Grindhouse vol.1 Death Proof, sensacyjny, 18 lat, USA.**

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Fakt wmurowania kamienia węgielnego pod budowę kościoła przy ul. Dominikańskiej jest w pewnym sensie ukoronowaniem wysiłku i dobrej woli wielu ludzi. O utworzenie parafii w Hermanicach starał się już w latach 70. ks. Leopold Zielasko, a pierwszym jej proboszczem został ks. Alfred Chromik. Odchodząc pozostawił po sobie budynek parafii i kaplicę z wielkiej płyty, w której mogły już się odbywać nabożeństwa. Wspomnieć należy państwa Annę i Wiktora Mierwów, którzy podarowali działkę pod budowę kościoła oraz państwa Stańków, dzięki którym świątynie stanie w tak dogodnym miejscu

* * *

Przebojem ostatnich tygodni w naszym mieście jest letni tor saneczkowy na Czantorii. Jego popularność przerosła chyba oczekiwania. Oficjalnie tor otworzono 23 sierpnia w obecności przewodniczącego Rady Miejskiej Franciszka Korcza oraz burmistrzów Kazimierza Hanusa i Tadeusza Dudy. Mimo początkowych oporów, władze miasta „na własnym ciele” sprawdziły funkcjonowanie urządzenia. (...) Dwuosobowe saneczki na kółkach są w stanie przewieźć w ciągu godziny 400 osób. (...) Ci, którzy jadą po raz pierwszy zazwyczaj częściej używają hamulca, gdyż saneczki rozpędzają się do prędkości 30 km na godzinę.

* * *

Straż Miejska: Rozstawiono tablice informacyjne przeznaczone na plakaty, obwieszczenia, ulotki, itp. związane z wyborami do Sejmu i Senatu.

* * *

Od pięciu lat w ostatni weekend wakacji rozgrywany jest w Ustroniu Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie „Beton”. Od pięciu lat imprezę przygotowują ci sami organizatorzy, młodzi ludzie z naszego miasta – dziś w przeważającej mierze studenci różnych uczelni. Najstarszy ma 21 lat. Obecnie jest to na pewno największa impreza tego typu na Śląsku Cieszyńskim, o ile nie w całym województwie bielskim.

* * *

Pierwszy punkt w rundzie jesiennej piłkarze Kuźni zdobyli na własnym boisku remisując z Wisłą Strumięń.

(ar)

FELIETON

Tak sobie myślę

Efekty wykonanych robót

Budowy prowadzone w centrum miasta wywołują największe zainteresowanie. Wynika to zapewne z faktu, że najczęściej mieszkańców i turystów wielokrotnie przejeżdża czy przechodzi przez centrum. A poza tym wygląd centrum miasta jest najbardziej widoczną wizytówką miasta. Dlatego też wiele niepokoju budziły ślimaczące się prace przy hotelu „Równica”, pawilonów przy ulicy Grażyńskiego czy przy basenie. Dobrze, że te budowy wreszcie ruszyły i jest nadzieja, że zostaną z dobrym efektem zakończone. Póki co cieszy oddany pawilon z licznymi sklepikami i lokalami gastronomicznymi przy ulicy Grażyńskiego. Stał się on prawdziwą ozdobą tej części miasta. A trwający tam ciągły ruch wskazuje na to, że jest to inwestycja potrzebna i trafiona. Szkoda tylko, że nie rozwiązano sprawy parkingów, bez których trudno sobie wyobrazić należyte funkcjonowanie pawilonu handlowego. Może należałoby pomyśleć o wybudowaniu miejsc parkingowych przy ulicy Słonecznej? Tym bardziej, że z miejsc parkingowych, których kiedyś wiele było na rynku, po jego przebudowie zostanie niewiele...

Przebudowa rynku wywołuje zresztą największe zainteresowanie i wciąż budzi wiele emocji. Po rozstrzygnięciu konkursu na projekt naszego rynku i uzyskaniu potrzebnych funduszy na jego przebudowę, przystąpiono do realizacji zaakceptowanego projektu. Wracanie do dyskusji na temat czy wybrano właściwy projekt i czy nie można było wybrać innego, lepszego nie ma już sensu. To zostało rozstrzygnięte i weszło w stadium realizacji.

Obecnie zasadniczym problemem w tej sprawie, szczególnie dla inwestora czyli władz miejskich oraz wykonawców, ale także dla mieszkańców miasta, jest to, czy dokonywana przebudowa rynku wykonywana jest w sposób właściwy. Wiadomo bowiem, że najlepszy projekt może zostać zepsuty przez złe wykonawstwo. Złe zrobione roboty pociągają za sobą także konieczność przeprowadzania ciągłych napraw i poprawek. Wystarczy przyjrzeć się temu, co dzieje się na drogach. Tam, gdzie te drogi zostały od razu dobrze wykonane, można wygodnie i bezpiecznie jeździć przez wiele lat. Zaś tam, gdzie zostały wykonane źle, ciągle mamy do czynienia z nierównościami, dziurami i wiecznymi robotami drogowymi.

Stąd tak ważna jest przy każdej budowie rola wykonawców i inspektorów nadzoru. Wszak rola inspektorów nadzoru polega na tym, aby nie przepuścili żadnego brakorobstwa i partaniny, aby dopilnowali, by nadzorowane przez nich prace wykonane były rzetelnie i zgodnie ze sztuką budowlaną. Aby nie trzeba było zaraz po

oddaniu gotowej budowy, przystępować do remontu i napraw.

Z doświadczenia wiem, że inspektorzy nadzoru różnie traktują swoje obowiązki. Przy budowach, którymi kierowałem w charakterze inwestora, miałem do czynienia z trzema inwestorami. Pierwszy był często na budowie i dostrzegał źle zrobioną robotę. Miał jednak dobre serce i akceptował nie tylko dobre ale i źle wykonane prace i podpisywał faktury wystawiane przez wykonawców bez poprawek. Drugi przyjmował wszystko i nie miał nigdy zastrzeżeń ani do wykonanej pracy ani do rachunków. Natomiast trzeci nie przepuszczał żadnej fuszki ani też nie akceptował zawyżonych rachunków. Jest oczywiste, że szybko rozstałem się z tymi dwoma, pierwszymi inspektorami, a korzystałem z usług tego trzeciego.

Otrzymałem list Czytelnika zawierający zestawienie niedoróbek i braków w pracach wykonywanych na rynku. O podobnych zastrzeżeniach słyszałem zresztą i wcześniej. Jestem gotów uwierzyć, że jakieś braki i niedoróbki przy tych pracach występują. Tak jak zresztą przy każdej budowie. Chodzi jednak o to, aby inspektor nadzoru i inwestor dostatecznie szybko i skutecznie zareagowali, i braki te zostały usunięte. Tak, jak przy każdej budowie, tak i przy budowie rynku, ewentualne braki, błędy i niedoróbki prędzej czy później się okażą. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że będzie ich jak najmniej, a najlepiej, żeby nie było ich wcale.

Jerzy Bór

FELIETON

As

W piątek cały dzień lało. Siedzieliśmy z moją suczką Lolą przed telewizorem i oglądaliśmy „na żywo” transmisję z Warszawy. Lola, która zna się na polityce, była zachwycona. Najpierw w imieniu partii rządzącej wystąpił „bulterrier” chwając swoich bez miary. Na to „kaczor” z Disneylandu krzyczał, że to ich kapitulacja. Potem „koń”, (który mówi) wykazał „bulterrierowi”, że jest kłamcą. Wówczas, prawie cała sala zaczęła skandować: kłamca, kłamca, oszust, oszust... Loli to się bardzo podobało.

Debatę zakończono „umorzonymi półtuszami”, za które występujący w imieniu niedawno współrządzącej partii (oby po raz pierwszy i ostatni) nie zapłacił. Potem, był jeszcze jego wniosek o „ściemnienie głosowania”, aby „karpie” z tylnych ławek mogły się uratować (bo, te z pierwszych ławek, tzw. „karpie akwariowe”, te z ekranów telewizyjnych, zdaniem wnioskodawcy, na pewno znowu tu wrócą). Wtedy przewodniczący zgromadzeniu, właściciel najbardziej znanej w Polsce suczki „Saby”, (och, jak Lola jej zazdrości) wytłumaczył, że „nie ma takiej możliwości” i przystąpił do głosowania. Zobaczyliśmy 377 „łapek” w górę i zadowolona minę prezesa „kaczora”, który swoich

najbliższych współpracowników szybko zdymisjonował i jak dumnie oświadczył, teraz jest „prokuratorem generalnym”.

W niedzielę o 15-tej w naszym amfiteatrze Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt As zorganizowało imprezę „Každy As jest nasz”. Tradycyjnie, odbyła się licytacja obrazków namalowanych przez dzieci z naszych szkół. Pieniądze z licytacji przeznaczono na wsparcie cieszyńskiego schroniska dla zwierząt. Ktoś też zabrał do siebie miłego pieska z tego schroniska. Tu, było bardzo miło i po ludzku.

Ponadto odbył się konkurs na najpiękniejszego kundelka. A potem, konkurs na najpiękniejszego psa rasowego. Moja Lola siedziała na widowni, a to z tego powodu, że kundelkiem jest tylko w chwili, gdy kopie dziury w ogródku i niszczy kwiaty, a moja żona woła:

„Weź tego kundla !!!”. Psem rasowym Lola zaś nie jest, bo nie ma papierów.

Wieczorem wróciliśmy do polityki. W wiadomościach podano, sensację, że jest As LiD-u !!! ... i pokazano byłego prezydenta..., a chwilę potem były jego premier, obwieścił, że to pogrzeb SLD !!!?

Wszyscy słyszeliśmy, że były prezydent „złe się wyraził” w wywiadzie opublikowanym w niemieckiej gazecie. No, to wszyscy „huzia na niego”, że to „świńskie” zachowanie, itd. Jego były minister, obecnie eurodeputowany, w „kwadransie po ósmej” oświadczył, że nic się nie stało, wywiad był w magazynie dla gospodyń domowych, (a wskazówki były dla niemieckich rządzących), a przede wszystkim: były prezydent, te słowa „odszedł”. No i właśnie!

Lola szaleje z radości. **Andrzej Georg**



Lola też politykuje. Tu zawiera koalicję.

Fot. W. Suchta



W tym roku zawody rozegrano pod Czanorą.

Fot. W. Suchta

POKAZ SPRAWNOŚCI

1 września na stadionie Kuźni Ustron odbyły się Międzygminne Zawody Pożarnicze, w których rywalizowały jednostki z Brennej i Ustronia. Reprezentowali byli również strażacy z Ustronia Morskiego. Po wciągnięciu flagi narodowej na maszt gotowość jednostek zgłosił wójt Brennej Iwonie Szarek i burmistrzowi Ireneuszowi Szarcowi, komendant miejski OSP w Ustroniu Mirosław Melcer. Na widowni można było dostrzec wójta Ustronia Morskiego Stanisława Zielińskiego, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, radnego powiatowego i członka Zarządu Powiatowego OSP Czesława Głuza.

Wszystkich witał burmistrz, a jednocześnie prezes zarządu Miejskiego OSP I. Szarzec, dziękując także wszystkim organizatorom za przygotowanie imprezy.

I. Szarek życzyła drużynom satysfakcji i szlachetnej rywalizacji.

Przewodniczącym komisji sędziowskiej był Damian Legierski z Państwowej Straży Pożarnej w Polanie. Dokonano losowania drużyn.

- Zawody pożarnicze to nie tylko rywalizacja sportowa – mówi Cz. Głuza. – Tu na stadionie możemy się naocznie przekonać jak dobrze są wyszkoleni druhowie, jakim dysponują sprzętem.

Pierwszą konkurencją była sztafeta. Rozpoczęły drużyny z grupy A czyli dorośli druhowie. Po sztafecie prowadziła jednostka OSP Polana przed OSP Nierodzim i OSP Centrum. Następnie startowano w ćwiczeniu bojowym. Po tej widowiskowej konkurencji

w klasyfikacji generalnej zwyciężyła jednostka OSP Lipowiec w składzie: dowódca Marian Krysta, kierowca-mechanik Jacek Wypiór, rozdzielaczowy Adam Tomiczek, łącznik Damian Kidoń, I rota: Łukasz Chrapek i Marek Jurecki, II rota: Dawid Glajc i Grzegorz Chrapek, rezerwowi Adrian Nowak. OSP Lipowiec otrzymała superpuchar ufundowany przez burmistrza oraz puchar prezesa OSP Nierodzim za najlepsze ćwiczenie bojowe. Kolejne miejsca zajęły jednostki: 2. OSP Polana, 3. OSP Górki sekcja nr II, 4. OSP Centrum, 5. OSP Nierodzim, 6. OSP Górki sekcja nr I, 7. OSP Brenna Centrum, 8. OSP Ustronie Morskie. Puchar komendanta miejskiego OSP za najlepszy wynik w sztafecie otrzymała OSP Polana.

Startowały także młodzieżowe drużyny pożarnicze. Jedną dziewcząt z OSP Nierodzim. Wśród chłopców klasyfikacja wygląda następująco: 1. MDP Lipowiec sekcja II, 2. MDP Nierodzim, 3. MDP Lipowiec sekcja nr I, 4. MDP Polana.

- Wieloletnią tradycją są zawody pożarnicze rozgrywane między gminą Brenna i Ustroniem – powiedział po zawodach I. Szarzec. - Odbywają się przemiennie, raz w Brennej, raz w Ustroniu. W tym roku gościliśmy strażaków z Brennej. Wystartowały wszystkie jednostki OSP z obu gmin oraz drużyny młodzieżowe z Nierodzim i Lipowca. W tym roku dodatkowo wzięła w zawodach udział jednostka z zaprzyjaźnionego Ustronia Morskiego. Zawody to przede wszystkim potwierdzenie dobrego przygotowania jednostek do działań bojowych, ale jest tu także element zabawy. Ważna jest też rywalizacja. Jednostki przygotowują się do zawodów, a w tym roku bezkonkurencyjni okazali się druhowie z Lipowca. Zawody są bardzo dobrze odbierane, a przy okazji całość mogą obserwować rodziny. Jest to w pewnej mierze forma pikniku. Same zawody są widowiskowe. Pogoda na szczęście utrzymała się na tyle, że konkurencje można było przeprowadzić, a strażacy i goście mile i sympatycznie spędzili czas.

Wojślaw Suchta



Sztafeta młodzieżowa.

Fot. W. Suchta



PROTO-DENT
Gabinet stomatologiczny

www.proto-dent.eu
e-mail: rejestracja@proto-dent.eu

lek. stom. Khalil NASSER kom. 0 609 091 560

USTRONIÓ, ul. Daszyńskiego 12 B, tel. 33 / 854 14 89

- protezy, korony i mosty porcelanowe
- stomatologia estetyczna
- stomatologia kompleksowa

Zapraszamy również do gabinetu w Skoczowie. tel. 033 858 41 06

pon.	15.00 - 19.00
wt.	10.00 - 13.00
śr.	15.00 - 19.00
czw.	10.00 - 13.00
pt.	15.00 - 19.00
sob.	10.00 - 14.00



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojślaw Suchta. Rada Programowa: Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronska; Druk: Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 7.09.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 14.09.2007 r.